

NIEZADANE PYTANIE

— rozmowa

z WACŁAWEM SOBASZKIEM

kierownikiem zespołu

WĘGAJTY

Wacław Sobaszek: Pierwotne treści kultury są związane ze zmysłowością, z tą sferą w człowieku, którą wytyczają zmysły: widzenie, słuchanie, dotyk.

Sławomir Gołaszewski: Mówisz o zmysłowości, ja zaś zwracam uwagę na fizyczność. Widzenie, słyszenie — to momenty, które mogą być fizycznie odczuwalne: wspólne bycie przez kilka następujących po sobie chwil.

W. S.: To, w czym uczestniczyłeś, było tylko próbą. A próba do czegoś prowadzi. Próba, to budowanie, zatem zmierza do dzieła. Praca nad sferą zmysłową zmierza do takiego rodzaju istnienia, które jest istnieniem instynktownym. Jest taki sposób rozumienia instynktów, który się zbliża do rozumienia archetypów. To jest właściwe i dobre podejście. W ten sposób zanurzamy się w świecie symboli, a więc w świecie, który można rozpoznać jako własny, jako swoje dziedzictwo. Jest taka idea, więc jest to pewna perspektywa, jest to coś na przyszłość.

S. G.: Mówimy „idea”, a chciałbym zapytać, w jaki sposób się tam dociera?

W. S.: Każdy ma jakieś swoje narzędzia, jakiś materiał, który uznaje za własny albo ważny, istotny czy ciekawy. I poprzez to się dokądś zmierza. Tak przebiega dążenie, tak przebiega szukanie.

S. G.: A metoda?

W. S.: Ze słowem „metoda” są takie same problemy jak ze słowem „technika”. Musi być coś więcej, w co metoda jest zanurzona, żeby ona mogła rzeczywiście do czegoś doprowadzić. Po prostu w pracy człowiek próbuje ze wszystkich sił. Gdyby miał próbować według metody, tej, którą zna, to by miał poczucie, że to nie jest działanie ze wszystkich sił. Jeśli ktoś stoi z boku i podpatruje, to może powiedzieć, że w tym „szaleństwie” jest metoda. Proszę bardzo. Mnie natomiast byłoby bardzo trudno tak mówić.

Mówmy o muzyce: chodzi o uzyskanie jakiegoś impulsu, żywego impulsu, takiego, który daje energię, ale także myśl. Który powoduje, że uczucia i myśli wzbierają i zaczynają się przelewać. W tym sensie można mówić o impulsie.

S. G.: Tutaj rezultatem ma być forma: przedstawienie teatralne. Więc nie możemy rozmawiać abstrakcyjnie.

W. S.: Mam zaufanie do tego, że w muzyce kryją się możliwości wyprowadzenia z niej pewnych wątków dalej. Na przykład Vincenz pisze o takim rodzaju muzyki, a właściwie akompaniamentu przy śpiewie, dzięki któremu każde słowo jest podane jak na dłoni, osobno. Jest parę innych rodzajów muzyki, ale jest też taki. I to jest ciekawe. W tym jest konkret.

W muzyce jest w ogóle bardzo dużo możliwości obiektywnych, to znaczy stwarzania sytuacji poza

sferą wrażeń, poza tym, że coś jest piękne, czy że coś się podoba. Na przykład w dawnej muzyce weselnej: doprowadzanie do płaczu. W pewnym momencie przebiegu obrządku weselnego chodziło o zagranie takiej muzyki, czy zaśpiewanie, żeby był płacz. To jest bardzo interesujące, dziś ta możliwość jest zagubiona, w dobie kultury człowieka masowego. Ktoś zapłacz, a ktoś drugi wcale nie musi płakać. A w tej dawnej idei jest zawarta taka zasada, że przed płaczem wręcz nie można się obrońić, gdyż „to” dotyczy każdego.

Gurdżijew pisał o takiej budowlu na wschodzie, którą poznał, i która była tak skonstruowana, że każdy, kto znalazł się w środku — płakał. Obojętnie, czy był przedstawicielem tej rasy czy innej. Po prostu dotykało to sfery głębi. I działało z innego poziomu niż przygotowanie kulturowe.

S. G.: Jakie pytanie byłoby jeszcze teraz ważne?

W. S.: W historii o Parcivalu opowiedzianej przez Chretien'a de Troyes jest taki obraz: kiedy Parcival znajduje się w zamku chorego Króla Rybaka, przenoszą przed nim Graala. I czytelnik czuje, że wszyscy czekają na coś, co ma uczynić Parcival, na coś, co ma powiedzieć — zadać jakieś pytanie. To zawieszone w powietrzu pytanie, niewypowiedziane przez niego, to jest chyba sens całego utworu, całego mitu w nim zawartego. Być może takie pytanie musiałby Parcival okupić natychmiastową śmiercią. Wrażenie czytelnika jest takie, że był on pogrążony w tej codziennej gnuśności, która jest, tak czy owak, udziałem każdego z nas. I to zostało ukazane poprzez te obrazy.

Stachura powiedział kiedyś: jeśli masz pytanie, spróbuj wyrazić je ciałem. Jest więc takie pytanie, którego nie da się wypowiedzieć. Trzeba użyć innych środków.